

„No to lecimy” – cykl Dziennik cwaniaczka Jeff Kinney

Boże Narodzenie „Cwaniaczka”

Książka Jeff Kinney „No to lecimy” z serii „Dziennik cwaniaczka” to książka, którą przeczytałam rok temu. Kiedy byłam z mamą i siostrą w bibliotece, zainteresowała mnie okładka książki leżącej na biurku pani bibliotekarki. Postanowiłam ją wypożyczyć i poznać jej treść. Czy będzie tak interesująca jak jej okładka? Okazało się, że powieść jest niesamowita. Byłam pod wrażeniem.

Historia zaczyna się od tego, że rodzina postanawia spędzić święta Bożego Narodzenia w innym miejscu niż w domu. Wyrusza w podróż. Droga zaczęła się dosyć ciekawie, ponieważ utrudniały ją korki i brak miejsc parkingowych. Jednak bohaterowie nie poddali się i przetrwali wszystkie utrudnienia, żeby spędzić super ferie zimowe.

Święta za granicą na pewno nie były spokojne. Czekają na nich wiele ciekawych i nieciekawych „atrakcji”. Nawet rejs łodzią ze szklanym dnem czy pływanie na dmuchanym bananie nie kończyło się dobrze. Mam nadzieję, że w czasie następnych ferii dzieci nie wpadną w żadne tarapaty.

Książkę oceniam bardzo wysoko jako ciekawą, pełną humoru, który jest jej główną zaletą. Uczy ona również, jak łatwo możemy wpaść we wszelkie tarapaty. Zawiera wiele śmiesznych ilustracji, co czyni ją jeszcze ciekawszą. Zagłębiając się w tę lekturę, miałam wrażenie, że jestem uczestnikiem podróży jej bohaterów. Że wspólnie z nimi biorę udział w grach i przygodach. Odniosłam również wrażenie, że jeden z bohaterów bardzo przypomina mi mojego kolegę z klasy. Ma takie samo poczucie humoru i dystans do siebie. Był to na pewno mile spędzony czas. Szczerze mogę polecić wszystkim poświęcenie wolnej chwili na przeczytanie „Dziennika cwaniaczka”.

Lena Sajewicz